

Sygn.akt III AUa 412/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 listopada 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Dorota Elżbieta Zarzecka (spr.)

Sędziowie: SA Alicja Sołowińska

SA Barbara Orechwa-Zawadzka

Protokolant: Magda Małgorzata Gołaszewska

po rozpoznaniu na rozprawie 30 listopada 2017 r. w B.

sprawy z odwołania (...) Spółdzielni (...) w B.

przy udziale zainteresowanej L. L.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o podleganie obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu

na skutek apelacji (...) Spółdzielni (...) w B.

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku V Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 5 kwietnia 2017 r. sygn. akt V U 1111/16

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od (...) Spółdzielni (...) w B. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.**

SSA Alicja Sołowińska SSA Dorota Elżbieta Zarzecka SSA Barbara Orechwa-Zawadzka

Sygn. akt III AUa 412/17

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. decyzjami z 29 września 2016 r. wydanymi na podstawie przepisów ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2016 r. poz. 963) oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz.U. z 2005 r., poz. 581 z późn. zm.) stwierdził, że W. B. i L. L. w okresach szczegółowo wskazanych w tych decyzjach, jako osoby wykonujące pracę na podstawie umów o świadczenie usług u płatnika składek (...) Spółdzielni (...) w B., podlegały obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu. Organ rentowy ustalił także podstawę wymiaru składek na ww. ubezpieczenia. W uzasadnieniach decyzji organ rentowy wskazał, że umowy zawarte przez SPOŁEM z zainteresowanymi, nazwane umowami o dzieło, z uwagi na ich przedmiot i charakter realizacji należało zakwalifikować jako umowy o świadczenie usług, do których zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

W odwołaniach od tych decyzji (...) Spółdzielnia (...) wniosła o ich uchylenie w całości, ewentualnie ich zmianę i ustalenie, iż ubezpieczone nie podlegały obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresach wskazanych w decyzjach. Argumentowała, że przedmiot spornych umów przewidywał uzyskanie określonego efektu, a działania zainteresowanych zmierzających do wykonania umów miały twórczy charakter. Rezultat zamówienia mógł zostać zweryfikowany pod kątem wystąpienia wad fizycznych, co przy uwzględnieniu sposobu wykonania umów przesądzało o tym, że były to umowy o dzieło.

W odpowiedziach na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie.

Sąd Okręgowy w Białymstoku wyrokiem z 5 kwietnia 2017 r. oddalił odwołania (punkt I) oraz zasądził od (...) Spółdzielni (...) w B. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. 500 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, w pozostałym zakresie odstępując od obciążenia odwołującego kosztami zastępstwa procesowego organu rentowego (punkt II).

Bezsporne było, że skarżąca będąca płatnikiem składek, w ramach prowadzonej działalności zawarła z W. B. umowy cywilnoprawne nazwane umowami o dzieło, których przedmiotem były prace przy inwentaryzacji, przeprowadzenie inwentaryzacji zdawczo - odbiorczej w określonych sklepach, praca w kiosku na rynku lub obsługa kasy fiskalnej – wykonanie raportu kasowego. Natomiast przedmiotem umów o dzieło zawartych z L. L. była produkcja garmażerki, wyprodukowanie pierogów. Strony określiły termin wykonania dzieła oraz wysokość wynagrodzenia. Z zeznań świadka J. S. (kierownika kompleksu gastronomicznego) wynikało, że nikt nie nadzorował pracy L. L., ani nie miała ona określonych godzin pracy. Pracowała przy pomocy urządzeń zleceniodawcy, produkty z których wytwarzała pierogi również należały do zleceniodawcy. Zleceniodawca wskazywał jakie to mają być pierogi. W przypadku złego ich wykonania nie otrzymałaby zapłaty i musiałaby zapłacić za materiał, z którego wykonywała pierogi. Podstawą do wypłaty była wykonana usługa czyli ustalona wcześniej ilość pierogów. Czas pracy był umowny, była ustalona data do której L. L. miała wykonać określoną ilość produktów. Ubezpieczona przygotowywała ciasto, farsz a następnie pierogi i pakowała je. P. najpierw były mrożone, a następnie pakowane. Świadek A. T. zeznała z kolei, że w wyniku inwentaryzacji powstał bilans rozliczający cały proces inwentaryzacji, co jej zdaniem było dziełem. U L. L. dziełem było wykonanie pierogów z powierzonego materiału. W przypadku inwentaryzacji określano czas pracy jako podstawę wynagrodzenia i dopiero po rozliczeniu inwentaryzacji i przedstawieniu protokołu końcowego wypłacano wynagrodzenie. W przypadku pierogów podstawą wynagrodzenia była ilość wykonanych pierogów odpowiedniej jakości. Nikt nie sprawował nadzoru nad pracami ubezpieczonych. W przypadku inwentaryzacji nie było weryfikacji pracy, w przypadku pierogów była to ilość i ich zważenie.

Kwestią wymagającą rozstrzygnięcia był charakter prawny umów łączących (...) Spółdzielnię (...) w B. i W. B. oraz L. L.. Okoliczność czy stanowiły one umowy o dzieło czy też umowy o świadczenie usług decydowała o obowiązku objęcia ubezpieczeniami społecznymi na podstawie przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Sąd pierwszej instancji odwołał się do przepisów art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 13 pkt 2 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, zgodnie z którymi obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym podlegają osoby wykonujące pracę na podstawie umów zlecenia i umów o świadczenie usług. Umowa o dzieło uregulowana w art. 627 k.c. nie stanowi tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym. Stosownie do zasady swobody umów (art. 353¹ k.c.), strony mają możliwość wyboru rodzaju stosunku prawnego, w ramach którego będzie wykonywane zatrudnienie. Zasada ta doznaje jednak pewnych ograniczeń w zakresie treści i celu umowy ze względu na właściwość (naturę) stosunku prawnego, ustawę oraz zasady współżycia społecznego, z którymi nie mogą one pozostawać w sprzeczności. Sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353¹ k.c., m. in. przez kryteria właściwości - natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy. Sama nazwa umowy i jej stylistyka z wyeksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu charakteru umowy jako umowy o dzieło, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy oraz sposobu i okoliczności jej wykonania. Zamiar zawarcia umowy o dzieło,

a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego, np. umowy o świadczenie usług.

Sąd pierwszej instancji dokonał charakterystyki umowy o dzieło, która jest umową rezultatu oraz umowy o świadczenie usług unormowanej w art. 750 k.c., polegającej na starannym wykonywaniu umówionych czynności. Sąd ten uznał, że sporne umowy nie mogły być uznane za umowy o dzieło. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynikało, że intencją stron było świadczenie przez ubezpieczone na rzecz płatnika konkretnych usług, tj. dokonanie spisu towaru z natury (inventaryzacji), obsługi kasy w oznaczonych sklepach w określonych dniach i godzinach, czy też produkcja garmażerki - lepienie pierogów.

Zdaniem Sądu Okręgowego, przeciwko zakwalifikowaniu spornych umów jako umów o dzieło przemawiał głównie charakter samych świadczeń, będących przedmiotem umów. Strony w zasadzie nie określiły istotnych elementów dla umów o dzieło, tj. postanowień dotyczących możliwości poddania umówionego dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych lub prawnych. Brak ustalenia w umowie czy podczas wykonywania prac odpowiednich parametrów uniemożliwił dokonanie weryfikacji domniemanego dzieła. W umowach nie określono również sankcji za nieterminowe czy wadliwe wykonanie dzieła. W szczególności w umowach nie został sprecyzowany oczekiwany przez zamawiającego rezultat. Określone zostały jedynie prace, jakie miała wykonywać W. B. i L. L..

Sąd Okręgowy nie podzielił również poglądu odwołującej, że istnienie możliwości skontrolowania wykonanej przez ubezpieczone pracy w zakresie powierzonych zadań oznaczał, że były to umowy o dzieło. Dokonywanej przez płatnika kontroli nie można utożsamiać ze sprawdzianem umówionego dzieła na istnienie wad fizycznych. Zawierane między stronami umowy nie przewidywały określonego rezultatu w postaci zindywidualizowanego dzieła w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Brak było możliwości porównania finalnego wytworu działania ubezpieczonych z tym, czego oczekiwał płatnik zawierając umowy.

Cechą wyróżniającą umowę o dzieło jest także brak stosunku zależności czy podporządkowania pomiędzy zamawiającym a przyjmującym zamówienie objawiający się tym, że sposób wykonania dzieła pozostawiony jest uznaniu przyjmującego zamówienie. Tymczasem zlecone prace były wykonywane przy pomocy materiałów i narzędzi dostarczonych przez płatnika, w ściśle wyznaczonym terminie i miejscu, co wykluczało swobodę działania zainteresowanych.

Rezultat lepienia pierogów nie miał charakteru unikatowego, twórczego, a był jedynie wykonywaniem szeregu powtarzalnych czynności. Działania L. L. nie prowadziły do stworzenia żadnego nowego wytworu o zindywidualizowanych cechach, o właściwościach określonych w umowie. Sąd miał na uwadze także to, że co do zasady do wykonania dzieła konieczne są określone umiejętności. W przedmiotowej sprawie charakter wykonywanych przez ubezpieczoną czynności wskazywał, że do ich świadczenia nie były wymagane specjalne kwalifikacje, wiedza ani zdolności czy właściwości osoby. Podobnie w przypadku przeprowadzenia inventaryzacji w sklepie czy sporządzenia raportu kasowego można zauważyć zmaterializowany efekt (np. w postaci odpowiedniego protokołu), jednak tego typu czynności są prostym działaniem rachunkowym.

Wytwór pracy ubezpieczonych nie został przez strony wyraźnie określony w umowach, co jest właściwe dla umowy o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło. Przedmiotem umów była określona czynność (czynności), a nie jej wynik, co przesądzało o zakwalifikowaniu ich jako umów w rozumieniu art. 750 k.c. Czynności te nie były charakterystyczne dla umowy o dzieło, bowiem wynikały z wykonywania pewnych powtarzalnych prac (czynności), nie wymagających cech indywidualizacji, tylko starannego działania. Płatnikowi zależało na starannym wykonaniu pewnych czynności, nie zaś na uzyskaniu zindywidualizowanego wytworu.

Przesądając, że strony łączyły w istocie umowy o świadczenie usług, decyzje organu rentowego z 29 września 2016 r. stwierdzające powstanie obowiązku podlegania ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu oraz ustalające składki na te ubezpieczenia oraz na ubezpieczenie zdrowotne były w ocenie Sądu Okręgowego prawidłowe w świetle art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 1 i 3 oraz 20 ust. 1 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 66 ust. 1 pkt 1e. i art. 81 ust. 1 ustawy z 27

sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Mając to na uwadze na mocy art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. Sąd oddalił odwołania.

O kosztach zastępstwa procesowego Sąd orzekł zgodnie z art. 102 k.p.c. zasądając od strony przegrywającej tylko ich część. Sąd miał przy tym na uwadze, że wydanie przez organ rentowy wielu decyzji dotyczących wysokości podstawy składek na ubezpieczenie społeczne osobno do każdego ubezpieczonego (pracownika tego samego pracodawcy) nie powinno przekładać się na zwielokrotnienie kosztów zastępstwa procesowego stron, w szczególności dlatego, że stan faktyczny i prawny w każdej ze spraw jest identyczny. W takiej sytuacji nakład pracy pełnomocnika płatnika we wszystkich sprawach nie jest o wiele większy, niż gdyby prowadzona była jedna sprawa z udziałem wszystkich zainteresowanych.

Apelację od powyższego wyroku wniosła (...) Spółdzielnia (...). Zaskarżyła wyrok w całości i zarzuciła:

1. naruszenie prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie lub/i błędną wykładnię, tj.:

- art. 353¹ k.c. (zasada swobody umów), poprzez uznanie, iż strony wykroczyły, zawierając umowy o dzieło na wytworzenie pierogów, poza granice swobody kontraktowej, naruszając istotę stosunku prawnego wynikającej z tej umowy, albowiem była to w rzeczywistości umowa zlecenia;

- art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3, w zw. z art. 38 ust. 1, art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a i c oraz art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 3, art. 20 ust. 1 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 81 ust. 1 i ust. 6 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych, poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, skutkujące stwierdzeniem, iż L. L. podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu w zakresie wskazanym w decyzji ZUS;

- art. 627 k.c. w zw. z art. 628 § 1, 633, 642 i 643 k.c., poprzez niezastosowanie ich w sprawie, mimo że umówiony rezultat został osiągnięty (produkcja ustalonej ilości pierogów według receptury L. L.), wynagrodzenie ustalone zgodnie z przepisami dot. umowy o dzieło, wykonanej ze względu na przedmiot umowy w lokalu zamawiającego i przy jego koniecznym współdziałaniu (nadzór nad wykonywaniem dzieła z surowców dostarczonych przez zamawiającego i na jego urządzeniach kuchennych);

- art. 750 k.c., poprzez zastosowanie go w sprawie, mimo że przedmiotem umowy nie było tylko rzetelne i prawidłowe wykonanie czynności przy produkcji pierogów, które stanowiły jedynie środek do osiągnięcia celu, tj. zmaterializowanej wagi pierogów według receptury przyjmującej zamówienie i osobiście przez nią wykonanych;

2. naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.), poprzez przyjęcie wbrew zasadom logiki, doświadczenia życiowego, istotnym różnicom funkcji jakim służą umowa o dzieło i umowa zlecenia, iż prawdziwym zamiarem stron było jedynie należyte wykonanie czynności produkcyjnych, bez konieczności uwieńczenia ich rezultatem w postaci oryginalnych pierogów w ustalonej łącznej wadze i ilości.

Wskazując na powyższe zarzuty odwołująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i ustalenie, że L. L. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu, z tytułu zawartej ze (...) w B. umowy o dzieło i zasądzenie od organu rentowego kosztów procesu za obie instancje. Ponadto, ewentualnie wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Białymstoku do ponownego rozpoznania w innym składzie wraz z rozstrzygnięciem o kosztach procesu.

W odpowiedzi na apelację organ rentowy wniosł o jej oddalenie oraz zasądzenie od odwołującej na rzecz organu rentowego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się niezasadna. Wskazać przy tym należy, iż dotyczyła ona wyłącznie jednej z zainteresowanych – L. L., co wprost wynikało z treści podniesionych zarzutów jak i z uzasadnienia apelacji.

Prawidłowo dokonane ustalenia faktyczne oraz należyte umotywowaną ocenę prawną sporu Sąd odwoławczy przyjmuje za własną, w pełni dzieląc wywody zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Sąd pierwszej instancji nie naruszył przy tym wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c. zasady swobodnej oceny dowodów, dokonał bowiem wszechstronnej oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów i uwzględnił wszystkie istotne okoliczności. W ocenie Sądu Apelacyjnego, przyjmując niesporne okoliczności faktyczne Sąd Okręgowy nie naruszył również prawa materialnego uznając, że strony tj. płatnika oraz zainteresowaną L. L. nie łączyły umowy o dzieło. Sąd pierwszej instancji prawidłowo wywiódł taki wniosek dokonując trafnej interpretacji art. 627 k.c. oraz przepisów dotyczących umowy zlecenia i umów o świadczenie usług.

Zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy miało ustalenie, czy zainteresowana realizowała obowiązki według zasad umowy o dzieło, wskazanych w art. 627 k.c. i nast., czy też zgodnie z warunkami umowy o świadczenie usług, w myśl art. 750 k.c. Ustalenie to wpływało na ocenę, czy Zakład Ubezpieczeń Społecznych w zaskarżonej decyzji prawidłowo określił tytuł ubezpieczenia zainteresowanej. Obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia (art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych). Wobec zleceniobiorców obowiązek ubezpieczenia powstaje od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy (art. 13 pkt 2).

Wskazać należy, iż przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia (art. 627 k.c.). Elementami przedmiotowo istotnymi umowy o dzieło są określenie dzieła, do którego wykonania zobowiązany jest przyjmujący zamówienie, a także, z uwzględnieniem regulacji art. 628 w zw. z art. 627 k.c., wynagrodzenia, do którego zapłaty zobowiązany jest zamawiający. Umowa o dzieło jest umową konsensualną, dwustronnie zobowiązującą, wzajemną i odpłatną, a jej zawarcie następuje zgodnie z ogólnymi zasadami dotyczącymi umów.

Stosownie do art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym do umowy o świadczenie usług stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). Elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia jest nie wynik, lecz starania podejmowane w celu osiągnięcia tego wyniku. Umowa o świadczenie usług to umowa starannego działania, jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu.

Należy podkreślić, że w wypadku umowy o dzieło – na co wskazują także komentatorzy - istotne jest osiągnięcie umówionego rezultatu, bez względu na rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności. Przyjmujący zamówienie odpowiada zatem za nieosiągnięcie określonego rezultatu, a nie za brak należytej staranności. Przyjmujący zamówienie odpowiada za jakość dzieła i określa metodologię jego wykonania. Dzieło powinno jednak posiadać cechy określone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła. Wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Na przyjmującym zamówienie nie spoczywa, zasadniczo, obowiązek osobistego wykonania dzieła, chyba że wynika to z umowy o dzieło lub charakteru dzieła (W. C., *Zobowiązania*, 2007, s. 464). Przyjmujący zamówienie ma jednak obowiązek osobistego kierowania osobami, którymi zgodnie z art. 474 k.c. przy wykonywaniu dzieła się posługuje i za które odpowiada (A. Brzozowski (w:) *System prawa prywatnego*, t. 7, 2004, s. 336).

Z kolei umowy o świadczenie usług, do których z mocy art. 750 k.c., stosuje się odpowiednio przepisy zlecenia, zalicza się do zobowiązań starannego działania, a nie zobowiązań rezultatu. Chociaż sama definicja zakłada dążenie do osiągnięcia określonego rezultatu - dokonania czynności prawnej, jednakże w razie jego nieosiągnięcia, ale jednoczesnego dołożenia wszelkich starań w tym kierunku, przy zachowaniu należytej staranności, zleceniobiorca nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Innymi słowy odpowiedzialność

kontraktowa przyjmującego zlecenie powstanie wówczas, gdy przy wykonaniu zlecenia nie zachował wymaganej staranności, niezależnie od tego, czy oczekiwany przez dającego zlecenie rezultat nastąpił, czy nie. Z kolei należyta staranność zleceniobiorcy należy oceniać przez pryzmat art. 355 k.c. W odniesieniu do przyjmującego zlecenie prowadzącego w tym zakresie działalność gospodarczą lub zawodową, a więc profesjonalnie (zawodowo) trudniącego się dokonywaniem czynności danego rodzaju, należyta staranność ocenia się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru działalności (art. 355 § 2 k.c.). Przyjmujący zlecenie zobowiązuje się zatem do należytej staranności (art. 355 k.c.), a nie - jak przy umowie o dzieło - do osiągnięcia umówionego rezultatu (Dmowski Stanisław, Sychowicz Marek, Ciepła Helena, Kołakowski Krzysztof, Wiśniewski Tadeusz, Żuławska Czesława, Gudowski Jacek, Bieniek Gerard, Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania. Tom II, Warszawa 2009, s. 1098). Przedmiotem zlecenia jest dokonanie określonej czynności prawnej lub faktycznej (usługi). Czynność taka może zostać wskazana w sposób zindywidualizowany, przez określenie jej rodzaju, przedmiotu, innych postanowień, zwłaszcza przedmiotowo istotnych, a także ewentualnie drugiej strony bądź adresata, albo też tylko przez wskazanie rodzaju takiej czynności (por. J. Szczerski (w:) Komentarz do kodeksu cywilnego, t. II, 1972, s. 1540).

Reasumując, istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Umowa o świadczenie usług jest zaś umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które mogą, ale nie muszą, zmierzać do osiągnięcia rezultatu.

Rozważając zarzuty apelacji, Sąd Apelacyjny miał na uwadze zasadę swobody umów (art. 353¹ k.c.), w myśl której strony mają możliwość wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Dotyczy to także wykonywania stale i za wynagrodzeniem określonych czynności, a więc stosunku prawnego określanego jako wykonywanie zatrudnienia w szerokim tego słowa znaczeniu. Zasada swobody umów nie oznacza jednak dowolności w kreowaniu stosunków prawnych, bowiem przywołany powyżej artykuł wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego. O tym jaki stosunek w rzeczywistości łączy strony rozstrzygają warunki w jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy czy nawet zamiar stron w tym zakresie.

Jednocześnie zauważyć należy, iż Sąd Najwyższy w wyroku z 25 stycznia 2002 r. (sygn. akt II UKN 769/00, LEX nr 560567) stwierdził, że dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego (czy doszło do nawiązania stosunku pracy, innego stosunku prawnego (cywilnoprawnego), czy też w ogóle nie doszło do ważnego złożenia oświadczenia woli z powodu jego pozorności) decydujące znaczenie mają ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia umowy, jej celu i zamiaru stron.

Z treści umów nazwanych „umowami o dzieło” wynikało, że do obowiązków L. L. należało: produkcja garmażerki w określonej ilości kilogramów lub we wskazanym okresie; produkcja garmażerki; przygotowanie podrobów do produkcji garmażerki; wyprodukowanie pierogów w określonej ilości kilogramów; produkcja świątecznej garmażerki. W ramach realizacji umów zainteresowana miała przygotować ręcznie pierogi w pomieszczeniach płatnika, za pomocą jego materiałów i urządzeń. Zainteresowana wykonywała czynności powtarzalne, nieskomplikowane i nie wymagające szczególnych kwalifikacji lub zdolności. Płatnikowi zależało na starannym wykonaniu pewnych czynności, a nie na uzyskaniu zindywidualizowanego wytworu. W świetle powyższego nie można wywodzić, że sporne umowy były umowami o dzieło, a umowami zlecenia, w przypadku których przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie (art. 734 § 1 k.c.) lub czynności faktycznej. W wypadku tych umów rezultat nie był elementem koniecznym, występował natomiast jako zasada obowiązek osobistego spełnienia świadczenia przez zleceniobiorcę, z uwagi na osobiste zaufanie między stronami.

Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął, że umowy które zainteresowana realizowała na rzecz (...) Spółdzielni (...) nie były umowami o dzieło. W tym miejscu należy jeszcze raz podkreślić, że nazwa umowy z wyekspozowaniem terminologii służącej podkreśleniu, że umowa ma charakter umowy o dzieło nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy oraz okoliczności jego wykonania. Czynności wykonywane przez zainteresowaną w ramach tych umów były jednak, wbrew ocenie apelującej - typowe dla umów o świadczenie usług. Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności

prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). Umowa o dzieło stanowi jak wiadomo zobowiązanie do uzyskania określonego rezultatu, który powinien być przez strony z góry określony. Jednocześnie powinien być osiągalny i pewny oraz mieć samodzielny byt (por. wyrok Sądu Najwyższego z 27 sierpnia 2013 r. w sprawie o sygn. akt II UK 26/13). Z drugiej strony umowa o dzieło zakłada swobodę i samodzielność w realizacji dzieła. Nie można pominąć, iż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy i jest ograniczone upływem czasu. Jest to zatem umowa, której cechą jest nietrwałość stosunku prawnego (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 13 czerwca 2012 r. w sprawie o sygn. akt II UK 308/11). W końcu dzieło nie musi być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać typowe, wynikające z umowy cechy, pozwalające stwierdzić, czy zostało prawidłowo wykonane. Dzieło jest wytworem, które w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony sposób wskazujący na jego indywidualne cechy (Sąd Najwyższy w wyroku z 8 listopada 2013 r. w sprawie o sygn. akt II UK 157/13). W judykaturze Sądu Najwyższego dopuszcza się określenie dzieła ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu reguł (wyrok Sądu Najwyższego z 5 marca 2004 r. w sprawie o sygn. akt I CK 329/03). Stąd też przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień tego dookreślenia, pod warunkiem że nie budzi wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. W rezultacie nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 14 listopada 2013 r. w sprawie o sygn. akt II UK 115/13). W orzeczeniu Sądu Najwyższego z 4 lipca 2013 r. w sprawie o sygn. akt II UK 402/12 oraz wyroku z 4 czerwca 2014 r. w sprawie o sygn. akt II UK 420/13 zwrócono uwagę, że poza rezultatami materialnymi istnieją także rezultaty niematerialne, które mogą, ale nie muszą być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym. W doktrynie zaś podkreślono konieczność, by takim rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie była sama czynność, a jedynie jej wynik, dzieło bowiem musi istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu.

W niniejszej sprawie strony nie określiły w umowach cech i parametrów indywidualizujących dzieło i taki brak kryteriów określających pożądany przez zamawiającego wynik (rezultat) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego było wykonanie określonych czynności. Przy tego rodzaju pracach (tj. produkowaniu garmazetki – lepieniu pierogów) można zauważyć pewien zmaterializowany efekt, ale jest on pozorny i krótkotrwały. Rezultat tego typu czynności nie ma charakteru unikatowego, twórczego, a jest jedynie wykonywaniem szeregu powtarzalnych czynności. Działania ubezpieczonej nie prowadziły do stworzenia żadnego nowego wytworu o indywidualizowanych cechach, o właściwościach określonych w umowie. Charakter wykonywanych przez ubezpieczoną czynności wskazuje, że do ich świadczenia nie były wymagane specjalne kwalifikacje, wiedza ani zdolności czy właściwości osoby. Skarżącemu zależało na starannym wykonaniu pewnych czynności, a nie na uzyskaniu indywidualizowanego wytworu.

W tym stanie rzeczy apelacja organu rentowego na zasadzie art. 385 k.p.c. podlegała oddaleniu – punkt I sentencji wyroku.

O kosztach zastępstwa procesowego Sąd Apelacyjny orzekł na zasadzie art. 102 k.p.c., który w wypadkach szczególnie uzasadnionych uprawnia sąd do zasądzenia od strony przegrywającej tylko części kosztów albo nie obciążania jej w ogóle kosztami. Jako szczególne okoliczności uzasadniające zastosowanie przepisu art. 102 k.p.c. Sąd przyjął charakter sprawy, a także istniejące w orzecznictwie rozbieżności co do wykładni przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości regulujących kwestie związane z wysokością należnego pełnomocnikowi będącego radcą prawnym lub adwokatem wynagrodzenia w sprawach o podleganie ubezpieczeniu społecznemu lub objęcie obowiązkiem ubezpieczenia społecznego. Dopiero uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 20 lipca 2016 r. wydana w sprawie III UZP 2/16, obowiązująca od dnia jej podjęcia i mająca moc zasady prawnej, wskazała obowiązujący w tym zakresie kierunek orzecznictwa, stanowiąc, że w sprawach o ustalenie podlegania ubezpieczeniu społecznemu wysokość wynagrodzenia profesjonalnego pełnomocnika ustala się od wartości przedmiotu sprawy, a nie według stawek przewidzianych dla sprawy o świadczenie z ubezpieczenia społecznego. Jednak w świetle rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 20 września 2017 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie opłat za czynności radców prawnych

(Dz.U. z 2017 r., poz. 1799) powyższa uchwała Sądu Najwyższego utraciła moc. W rozporządzeniu zmieniającym z 20 września 2017 r. przyjęto, że od 13 października 2017 r. stawka minimalna obowiązuje nie tylko w sprawach o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego i zaopatrzenia emerytalnego, ale również w sprawach dotyczących podlegania ubezpieczeniom społecznym. Oznacza to, że wysokość wynagrodzenia pełnomocnika będącego radcą prawnym lub adwokatem w sprawach o podleganie ubezpieczeniu społecznemu powinna być określana w wysokości jak w sprawie o świadczenie z ubezpieczenia społecznego, a nie od wartości przedmiotu sporu czy zaskarżenia.

Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny uznał za zasadne przy określaniu wynagrodzenia pełnomocnika organu rentowego za drugą instancję przyjęcie stawek w wysokości określonej jak w sprawie o świadczenie z ubezpieczenia społecznego, o których mowa w § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych w brzmieniu obowiązującym od dnia 27 października 2016 r. – punkt II sentencji wyroku.

SSA Alicja Sołowińska SSA Dorota Elżbieta Zarzecka SSA Barbara Orechwa-Zawadzka